

Prenumerata „Kur. Warsz.“
wynosi: w Warszawie rocznie
rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40,
kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, mie-
sięcznie kop. 40; za odosłanie do
domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kan-
torze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-jej
rano do 2-jej po południu.

KURJER WARSZAWSKI

ROK PIĘDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesa-
rstwie wynosi rocznie rub. sr. 3,
(w tem mieści się już opłata pa-
cztowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40,
oraz za opakowanie i Ekspedycję
rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmowana się ra-
cznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do
Redakcji nie zwracają się

Dziś Ś. Krystyny P. M.
Piątek: Ś. Jakuba Apostoła.
Sobota: Ś. Anny Matki N. M. P.
Niedziela: ŚŚ. Natalji i Kunegundy.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 9.
Zachód „ „ 8 2.

Długość dnia godzin 16 min. 53.
Ubyło „ „ „ 48

Poniedziałek: ŚŚ. Inocentego K. i Celsa M.
Wtorek: ŚŚ. Marty i Serafyny PP.
Środa: ŚŚ. Abdona i Sonnety MM.
Czwartek: Ś. Ignacego Loyoli Wyz.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

— Wczoraj tedy zakończoną została uroczystość Najświętszej Marji Panny Szkaplerznej obchodzona przez cały ubiegły tydzień Nabożeństwem odpustowym jednocześnie w trzech Świątyniach Pańskich, a mianowicie w kościołach: Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, parafjalnym Panny Marji na Nowem-Mieście i w kościele Ś-go Jozefa, Oblubieńca N. Marji Panny na Krak.-Przedmieściu obok skweru, gdzie przez trzy ostatnie dni zrzędu odbywało się 40-to-godzinne Nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniami tak zrana jak i po południu. Wczoraj celebrował Summę i następnie odprawił Nieszpory, czasowo bawiący w Warszawie, JX. Marjan Orłowski, prefekt Gimnazjum Realnego w mieście Łodzi. Kazanie w czasie Summy głosił JX. Franciszek Malatyński, wikariusz kościoła katedralnego, zaś w czasie Nieszporów słowo Boże wygłosił JX. Walenty Kalicki, wikariusz parafji Ś-tej Trójcy na Solcu.

W kościele parafjalnym Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie celebrował Summę JX. Majewski. Kazanie w czasie Summy głosił JX. Grudziński, który następnie odprawił Nieszpory. Słowo Boże w czasie Nieszporów głosił JX. Ferdynand Dreszer, wszyscy wikariusze miejscowi.

Nakoniec w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście, celebrował Summę JX. Kanonik Bogdan, w czasie której słowo Boże głosił JX. Kanonik Surdykowski. Nieszpory odprawił JX. Kaczanowski, dziekan kapelanów wojskowych. Kazanie w czasie nieszporów wygłosił JX. Grochowalski wikariusz miejscowy.

Na zakończenie całego Nabożeństwa, odbyły się we wszystkich wyżej wymienionych Świątyniach przy licznie zebraniu pobożnych, uroczyste processje, którym assystowały dziewice białoprzybrane, miejscowe bractwa, przeważnie zaś bractwo Szkaplerza Świętego, po czem nastąpiło błogosławieństwo ludu Najświętszym Sakramentem.

— Komitet ustanowiony, do rozdziału pomiędzy współube-
gających się posagu w summie rs. 150 i wsparcia w summie
rsr. 120, z procentu od kapitału ofiarowanego na ten cel przez
braci Kaftalów, na posiedzeniu z dnia 29 Czerwca (11 Lipca)
r. b. postanowił:

1) Z powodu niezgłoszenia się w roku bieżącym kandydatki
do posagu, takowy w summie rs. 150 złożyć do depozytu Banku
Polskiego; dla wydania go w roku przyszłym biednej staro-
zakonnej dziewczicy.

2) Summę zaś rs. 120, rozdzielić pomiędzy pięciu biednych
starozakonnych mieszkańców m. Warszawy wstydzących się
żebrac, a mianowicie: dwóm po rs. 35, dwóm po rs. 20 i jedne-
mu rs. 10.

Takowe wsparcia wypłaconemi zostaną w kancelarji
Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej,
w dniu 12 (24) lipca r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Szoela
Kaftala, ojca zapisodawców. — Rzeczywisty Radca Stanu Szam-
belan. — A. Zaborowski.

—B— Pomiedzy utworami płodnego talentu Okta-
wjusza Feuilleta, — dwa jaśnieją szczególnym blaskiem
artyzmu i tchną wyjątkową siłą pomysłu i wykonania,
mianowicie: znany publiczności naszej dramat „Dali-
la“ i powieść: „Miłość ubogiego młodzieńca.“ Oba na-
leżą do tej epoki w karierze twórczej Feuilleta, kiedy
młodość przemawiała w tym pisarzu głosem szczer-
ego, głębokiego uczucia; kiedy energia w kreśleniu bo-
haterów jednolitych i wyrastających ponad tłumy, nie
stąpiła się jeszcze w młdej atmosferze salonów mie-
szkańskich, nie rozproszyła się na analizę pół czy-
nów, pół namietności i pół charakterów, — kiedy wpły-
wy nie wspólnego za sztuką nie mające, nie dyktowały
mu jeszcze seraficznej „Sybilli“, której jedyną zasługą
było wywołanie odpowiedzi George Sand w formie po-
wieściowej, pod nazwą „Panny la Quintinie.“ Dwa te
dzieła Feuilleta, świadczą do jakiej potęgi mógł się
wzniesić jego talent, — gdyby zamiast iść na posługi ka-
zuistyki moralnej i religijnej filistrów paryzkich, w któ-
rej nabrał wyrafinowanej, lecz tchórzliwej ostrożności,
— sztybował był nadal w szerszym świecie podnio-
ślejszych uczuć i dążeń, w sferze prawdziwych poety-
cznych natchnień. Wyperfumowany realizm Feuilleta
nie mniejszą szkodę przyniósł talentowi jego, jak cu-
chnący realizm zdolnościom mniej wybrednych pisa-
rzów francuzkich ostatnich czasów. To też „Dali-
la“ i „Miłość ubogiego“ pozostaną prawdopodobnie w lite-
raturze francuzkiej, wyróżnione z pomiędzy innych
utworów, które są tylko wyrazem pewnego chwilowe-
go przemijającego nastroju.

Szkoda że grany wczoraj po raz pierwszy na scenie
Teatru letniego dramat „Miłość ubogiego młodzień-
ca“, uległ losowi wszystkich przeróbek wykrojonych
z powieści; szkoda że zatracone w nim piękności pier-
wowzoru, jeszcze bardziej odsłoniły wadliwą budowę
sztuki, którą zaledwie kilka silniejszych scen ożywia...
powiedzielibyśmy nawet ratuje, bo dramat, wczorajszy
nuży przedewszystkiem rozwlekłością i nagromadze-
niem ubocznych szczegółów potrzebnych do wyjaśnie-
nia charakterów, którym brak akcji nie pozwala roz-
wijać się na innej drodze. Osłą tej akcji jest jedna tyl-
ko sytuacja wytworzona starciem się dwóch dumnych
i nieugiętych charakterów: młodzieńca pochodzącego
ze świetnej rodziny arystokratycznej i zmuszonego
z powodu ruiny majątkowej, szukać chleba pomiędzy
ludźmi, — i pięknej bretońskiej dziewczyny, bogatej dzie-
dziczki w której otaczająca zgraja drapieżnych kre-
wnych, rezydentów i konkurentów, wyrobiła nieufność,
zamknięcie się w wyniosłej obojętności i niewiarę
w bezinteresowność jakichkolwiek poryków serdecz-
nych. W powieści, gdzie autor miał sposobność sto-
piowania i cieniowania wszystkich faz jakie przed-
stawiać może pozycja biednego płatnego rządcy w o-
bec tej pogardliwej istoty, w której sercu rodzi się je-
dnak gwałtowna miłość dla „oficjalisty“ — wszystko
wywija się jak z kłębka i zajęcie czytelnika ani na
chwilę nie słabnie; w dramacie trzeba było wybrać tyl-
ko wybitniejsze momenta długiego procesu, obja-
śniać wiele rzeczy w dialogach osób drugoplanowych i
im powierzyć posuwanie dalej akcji scenicznej, do któ-
rej skupienie i wzajemne obserwowanie się dwojga
młodych bohaterów, nie wiele daje materiału.

Wszystkie więc usiłowania tej gromadki pasożytów
czyhających na okruszyny sukcesji po starym dziadku
bohaterki, zwrócone są najprzód ku zjednaniu sobie
przychylności owego improwizowanego intendenta, któ-
ry potrafił zdobyć sympatję starca; gdy zaś te zabiegi
rozbiły się o prawosć ubogiego młodzieńca, intryga
opłata go zdradną siecią i dąży do zguby człowieka,
który posiada tajemnicę tyłu nikczemności. Walka
jest naturalnie nierówną, szlachetny bowiem młodzien-
ca nie użyje nigdy broni swych przeciwników. Traf daje
mu w rękę broń inną, stokroć potężniejszą: z papie-
rów poufnych zgrzybiałego patriarchy rodziny której
służy, przesładowany rządcą przekonywa się, że cały
majątek jego chlebobawców nabyty został z krzywdą
jego przodków; rzeknie tylko słowo, a on stanie się
panem w tym domu, w którym zajmuje stanowisko
płatnego najemnika. Słowa tego nie wymawia: bo ko-
cha tę, która mu życie goryczą nieufności zatruwa,
i łatwiej niesie ubóstwo, niżeli widok rumieńca wsty-
du na licach ubóstwionych. Dokument pobawiający
mienia rodzinę bohaterki ginie w płomieniach, a szla-
chetny rządcą byłby wyszedł z tego domu, który już
ukochał, z nędznym tłumoczkim i tajemnicą w sercu,
gdyby notariusz, stary przyjaciel, który go pod ten
dach wprowadził, nie posiadał był kopji zniszczonego
aktu, i nie wyjawiał jej treści w stanowczej chwili, sta-
jąc w obronie swego protegowanego, oskarżonego
przez wszystkich o nadużycie zaufania. Związek ko-
chających się, lecz dumnych serc, wynagradza im dłu-
go tajone cierpienia.

Wspomnieliśmy już o wadliwości budowy w odegra-
nym wczoraj dramacie. Widnieje ona przedewszyst-
kiem w niezmiernej rozwlekłości aktu pierwszego sta-
nowiącego ekspozycję sztuki; w niezręcznym wystawie-
niu bohatera na popis ze wszystkimi talentami przed
rodziną, w której ma zostać oficjalistą; w braku dosta-
tecznych motywów grupujących w trzecim akcie całe
towarzystwo pałacowe około rysującego rządcy; w me-
lodramatycznej a niepotrzebnej śmierci starego dziad-
ka w czwartym akcie i w pośpiesznem a nieco niena-
turalnem zakończeniu sztuki małżeństwem między ko-
chankami. Prawdziwie piękną i zajmującą jest scena
w wieży w której bohater oskarżony przez dumną bre-
tonkę o zastawienie siodeł na jej honor, rzuca się
w przepaść i tym sposobem ratuje cześć własną i ko-
chanej kobiety. Pojedyncze charaktery naszkicowane
są z wielką energią i śmiałością ręki. Subtelne poczu-
cie honoru w bohaterze, wzmocnione jeszcze drażliwo-
ścią ubóstwa, szlachetność wychodząca czysto z pokus
wśród których żyć ciągle musi, odwaga w obronie wła-
snej godności, nie przechodząca nigdy w brawurę i nie

przybierająca tonu kaznodziejskiego, składają się na
postać sympatyczną, piękną i artystycznie wykoń-
czoną.

Milcząca bretonka jest uosobieniem drugiego rodza-
ju dumy, której ciągle z zewnątrz podsykana podej-
rzliwość nadaje cechę pewnej odstręczającej oschłości,
kryjącej przeciw poetyczną duszę i namiętnie kocha-
jące serce. Ta dwoistość psychiczna w charakterze bo-
haterki zaciekawia raczej aniżeli pociąga, niedosta-
teczność bowiem warunków prawidłowego rozwijania
się charakterów w obec widza, zaciera wszelkie pół-
cienie, a pozostawia tylko ostrzejsze kontury. Dru-
goplanowe postacie składają wyborną galerję sylwet-
tek kreślonych z werwą satyryczną i wielkim darem
spozstrzegawczym.

Losy nowego dramatu powierzono młodym siłom,
i z przyjemnością zaznaczyć nam wypada, że sztuka
nie na tem nie ucierpiała. Bohaterką była młoda de-
biutantka, panna Mazurowska, córka zasłużonej na
naszej scenie artystki. Panna Mazurowska jest dobrym
dla teatru nabytkiem: powierzchowność jej nader uj-
mująca, postać i ruchy dystygnowane, organ mowy,
lubo niezbyt rozległy, ale sympatyczny i dość jedno-
lity, dokładne zrozumienie ogólnego nastroju roli i in-
telligencja w opracowywaniu jej szczegółów, — są to
wszystko dowody niepospolitego uzdolnienia do zawo-
du dramatycznego, które przy pracy podnieść się może
do znaczenia talentu. Ze szczerą życzliwością witamy
nową pracowniczkę naszej sceny, która tak gwałtownie
potrzebuje odżywienia młodeymi siłami, kobiecego
personelu. Panna Mazurowska dowiodła wczoraj, że
pracować *umie*, byleby więc tylko *chciała*, — przyszłość
artystyczna uśmiechać się jej może.

Pan Leszczyński również pięknie zaświadczył o
swoim talencie, przekozał bowiem wszystkich, że nie
tylko cugle puszczać zapalowi swemu, nie tylko siłę
na zewnątrz ujawnić potrafi, — ale jest w stanie zapa-
nować nad sobą i uczucie ująć w karby umiarkowania
i spokoju, jakich wymagała natura przedstawianej
wczoraj postaci. Zdolny ten artysta dobrze uchwycił
ton, w jakim trzymać należało całą rolę; w niskich
brzmieniach jego pięknego głosu, drżały mimo przy-
branego spokoju, tłumione najróżnorodniejsze uczucia,
a jedyny ich wybuch w scenie w wieży nie raził żadną
presadą ani deklamacyjnością. Jest to gra szlachetna
i umiarkowana, w której pan Leszczyński widocznie
nie za oklaskami, lecz za prawdą się uganiał.

Pani Niewiarowska trafnie odwzorowała leniwą i roz-
pieszczoną dostatkami kreolkę; pani Mazurowska w
sposób komiczny przedstawiła zawiśle zubożalęj ku-
zynki; pan Stolpe grał powściągliwą starał się łagodzić
jaskrawość postaci starego admirała. Panu Szyma-
nowskiemu który zbytecznie pamiętał o tem iż sam je-
den reprezentuje w sztuce żywiół komiczny, przypo-
minamy że konkurent Bevallan, człowiek mimo swych
śmieszności, dobrze wychowany, nie może ani w mowie,
ani w chodzie ani w ruchach przypominać bohatera
„Czulej strony.“

Wiadomości miejscowe.

— Uważaliśmy już po kilka razy, że w Ogrodzie
Saskim stróżę ogrodowi odbywają operację zamiatania
w godzinach południowych, podczas gdy bardzo wiele
osób znajduje się w ogrodzie. Naszem zdaniem jest
to najniestosowniejsza pora do robienia porządków,
które powinny mieć miejsce w godzinach najwcześniej-
szych, gdy ogród jest prawie pusty. Ani bowiem ubra-
nie gości ogrodowych, ani ich płuca ani oczy nawet nie
są kurzo-trwałe, wystawianie więc ich na bolesną pró-
bę nie ma żadnej racji bytu i powinno być zaniechane.

— Donosiliśmy wczoraj o śmierci wydawcy „Ty-
godnika Przemysłowo-handlowego“ Ludwika Redlicha.
Zmarły pełnił zarazem obowiązki naczelnika Kantoru
bankiera Leona Epszteina. — Przybył do Warszawy
z Kalisza w r. 1846 i przez ciąg dwuletniej pracy po-
trafił sobie w kupiectwie naszym zasłużyć na imię za-
cnego i bardzo zdolnego pracownika.

Ze oddając się gorliwie swojemu zawodo-
wi, myślał także i o pożytku ogółu w szerszym zna-
czeniu tego wyrazu, dowodzi tego „Tygodnik Przem-
ysłowo-handlowy“ jego kosztem wydawany. — Tego ro-
dzaju specjalne pismo, trudno — ażeby się opłaciło,

widocznie więc tylko przekonanie, jakie miał Ludwik Redlich o konieczności samego rozwoju zdrowych przemysłowo-handlowych pojęć u nas, skłoniło go do tego wysławiania, połączonego z materialnymi ofiarami. Śmierć tego użytecznego pracownika przynosi niewątpliwie szkodę społeczeństwu, które nigdy nie ma za wielu ludzi dobrej woli, umiejących swoje zamiary w czyn wprowadzić.

— Deszcz, który w dniu wczorajszym przyjmując na siebie rolę stróżów kamienicznych polewał kilka razy Warszawę, wieczorem stał się powodem popłochu oraz licznych scen rodzajowych w ogródkach.

Spadł on w najniestosowniejszą porę, wtenczas bowiem, kiedy publiczność zapełniła już ławki i stojącą galerję. W Alhambrze, która nad głowami widzów rozpięła ochronny namiot z płótna, strach był mniejszy i dał się tylko we znaki tylnym szeregom armji spektatorów, ale za to w Eldorado!...

Dlaczegoż jednak ten ostatni ogródek zaniedbuje tych środków ostrożności jakie zastosowano dawno już w Alhambrze i Alkazarze? Przy niestałości naszego klimatu iluż to widzów odstrasza od niego obawa zmoknięcia lub co gorsza oglądania spektaklu na trzykociowej scenie urządzonej na wypadek niepogody.

Ta scenka jest doprawdy ironją. Wczoraj rozgrywały się na niej pierwsze sceny „Ben Dawida“ a w chwili, gdy kilka osób wchodziło w akcję, scenka przedstawiała dokładny obraz odpustowego lub jarmarcznego tłoku. Aktor przy silniejszej giestykulacji i gwałtowniejszych nieco ruchach uderzał rękami towarzyszy a rycerz pióropuszem swego szyszaka dostawał do powały...

Szczęściem ten komizm w dramacie trwał niedługo, i publiczność *coûte que coûte* zajęła miejsce na mokrych ławkach w ogródku.

— Od wczoraj nowo-wzniesiona wieża czyli czatownia dla 3ciej części straży ogniowej na Nowym-Swiecie, oddaną już została na właściwy użytek. Sztyldwach ogniowy chodzący dotychczas na wieży dawnej na rogu Alei Jerozolimskiej, od wczoraj pełni służbę na nowej wieży.

— W Radomiu przedstawienie teatralne amatorskie na dochód miejscowego szpitala, przyniosło 300 rubli. Tamże odczyt miany w zeszłym miesiącu na korzyść osad rolnych, przyniósł tylko 24 rubli. (G. W.)

— Donoszą nam z Częstochowy, że d. 13 b. m. o godzinie 1ej w południe w osadzie leśnej Podlądzie gminie Strzałków, 5 wiorst od Nowo-Radomska spadł grad wielkości, jakiej najstarsi ludzie nie pamiętają. Do porównania użyć potrzeba już nie orzecha, nie pięści, ale bochenka chleba. Jakoż wielka bryła lodu padła na dach domu mieszkalnego, przebiła go i przez uszkodzony nieco pułap dostała się do pokoju. Przy panującym jednocześnie niezmiernie silnym wietrze cały dom został prawie zburzonym; na noc musieli go mieszkańcy opuścić. Grad wytlukł wszystkie zboża, jak gdyby je walcami żelaznymi wyprasowano, drób pobity na miazgę, kształtów jego rozpoznać nie było można. Bydło pokaleczone. Straty bardzo znaczne — dotknęły głównie włościan, którzy postradali przez nawałnicę całe swoje mienie tegoroczne.

— (Art. nad.) Nie raz się zastanawiałem nad tem, dla czego Zarząd miasta Warszawy, który tyle czyni dla upiększenia miasta zakładaniem ogródków publicznych — tyle dba o stan sanitarny, nie zaradza placze, która najpiękniejszy zabytek miasta, t. j. Ogród Saski, zanieczyszcza nieprzyjemną wonią. Tą plagą jest ściek rozciągający się od ulicy Granicznej wzdłuż ulicy Królewskiej, po stronie Ogrodu Saskiego aż do drugiej bramy tegoż ogrodu; wiecznie w nim płynie mętna i złą woń wydająca woda, zwłaszcza w dnie ciepłe, sąsiedztwo tego ścieku staje się dokuczliwym. Wchodząc do ogrodu trzeba wstrzymywać oddech, a w alei pierwszej wiodącej wzdłuż sztachtów przy ulicy Królewskiej, przebywać trudno. Czyżby nie można tam zrobić kanału, lub przynajmniej rynsztoku, przykryć belkami t. j. pomostem? Dezynfekcja, jaka dziś wzdłuż ogrodu przy rzeczonym ścieku zarządzoną została — jest dobra, ale nie wystarczająca przy najcięższym wykonywaniu jej.

— „Tydzień“ donosi, że urzędnicy drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej powzięli zamiar zbiorowemi siłami zakupić włókę gruntu, i pobudować na nim kilkanaście lub więcej pojedynczych domów, dla siebie i swych rodzin, przy pomocy pożyczki z kasy stowarzyszenia, jaką na ten cel uzyskać mają nadzieję. Drugą wieścią w tej sferze jest projekt p. Władysława Korzeniowskiego wzniesienia na posiadanych gruncie mieszkań dla robotników, których już istniejące i przyszłe zakłady przemysłowe, po za linią kolei położone, tak wielu potrzebować będą. Pan W. K. zamierza do każdego pojedynczego mieszkania dołączyć mały ogródek, a nadto wzniesić osobny budynek, w którym mieściłaby się garkuchnia dla robotników i łaznia. (G. P.)

— W Kaliszu zasługuje na zaznaczenie, utworzenie się spółki z p. Ehm'em na czele, której zadaniem jest fabrykacja prasowanych cegieł z piasku i sztucznych kamieni. Oprócz innych zalet tej innowacji, nad któ-

remi po dostarczonych mu próbach, unosi się w publicznie oddawanych pochwałach Doktor Bernhardt z Eulenburgu w Saksonji, cegły piaskowo-kamienne są znakomicie tańsze od wypalanych z gliny, bo tamte kosztują po 8 rs. za 1,000, kiedy tych nie zawsze po rs. 11 w dobrym gatunku dokupić się można. (G. H.)

— Widoki urodzaju w gubernji Witebskiej są bardzo niejednostajne, lecz w ogóle mierne. Oziminy w powiatach Lepelskim, Połockim, Rzeżyckim dosyć są lichy; w innych powiatach z początkiem wiosny były piękne, ale następnie ucierpiały od chłódów. Jarzyny w powiecie Połockim i Rzeżyckim, szczególnie wczesnie zasiane, wyglądają wcale pięknie; w Drysseńskim i Dynaburskim mocno ucierpiały od chłódów; w innych powiatach zimna tak szkodliwie podziałała, że zasiewy jarzyny prawie całkiem zginęły. Łąki mierne porosły. Robotnikowi z uprzężą podczas siewby płacono od 50 kop. do 1 rs. 50 kop., pieszemu od 20 do 70 kop. robotnicy od 15 do 50 kop.

— Pan Karol Miller, znany tutejszy malarz, wyjechał w tych dniach do Wiednia i Paryża w celach artystycznych.

— Panna Cholewicka, po powrocie z Wiednia, wystąpi pierwszy raz w piątek w balecie: „Meluzyna“.

— Pan Majer z powiatu mławskiego, proponuje w „Gazecie Rolniczej“, aby dla usunięcia często praktykujących się zmian kondycji sług i oficjalistów urzędowo emeryturę. Wnoszenie składek emerytalnych powinni wiaść na siebie obywatele; poborem zaś takowych mogłyby się zająć kasy dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego. Zasady zaś do wyznaczenia emerytury mogłyby być takie same, jakie przyjął u siebie Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej naprzykład. (G. H.)

— W Ciechocinku uskarżają się na wielką drożyznę. Osoby prowadzące własne kuchnie mają trudność w nabywaniu wiktuałów, na targu miejscowe bowiem restauracje wszystko prawie wykupują.

— Jeszcze parę słów o pożarze poniedziałkowym za Pragę w stronach Miłosny. Pożar ten miał miejsce w lasach Okuniewskich a zniszczył około dwóch morgów wprawdzie nie samego lasu, bo paliły się w znacznej części trawa i krzaki, szkoda wszakże nie mała. Dodać tu należy, że miejscowa ludność bardzo późno pospieszyła na ratunek, i tylko skuteczna pomoc dzieżca Miłosny przeszkodziła większemu szerzeniu się ognia, który wicher dość gwałtowny przenoślił szybko z miejsca na miejsce. — Wczoraj jeszcze zarzyły się węgle w wielu miejscach i trzeba było pilnie dać baczenie, żeby się pożar nie wznicił na nowo.

— Dziś w nocy o godzinie w pół do 1 pokazał się ogień w stronie Placu Broni. Wszystkie oddziały straży były alarmowane, ale pożar zdołała opanować zaraz po swem przybyciu 1-a część straży. Zapaliły kojce gęsie i komórki położone na samym końcu Placu Broni, tuż obok wiatraka, w komórkach owych istniało laboratorium w którym wygotowywano kości.

Przy operacji tej właśnie powstał pożar. Mówili nam na miejscu sąsiedzi kojców że ich ze snu obudziło silne gęganie, i że tym sposobem ratunek był szybszy. Jest to nic w porównaniu z dziejowem ocaleniem Rzymu, ale zawsze przyznać trzeba, że ród gęsi ma w swej naturze coś zbawczego, a gęsi warszawskie dzielniemi są jego przedstawicielkami.

— *Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miasta Warszawy.* — W dalszym ciągu ogłoszenia z dnia 3 (15) lipca r. b., Nr 3042, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądaniem zostały pożyczki w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, jak następuje: Gustaw i Marjanna Haensel, ulica Bracka, Nr 1578, rs. 20,000. Jan i Anna Stopczyk, ulica Elektoralna, Nr 794c, rs. 30,000. Aleksander Lendzki, ulica Elektoralna, Nr 766 (875A), rs. 25,000. 1012) Małżonkowie Michniewicz, ulica Zakątna, Nr 1926, rs. 1,500. Kozłowski Jan i Fajga Schwambaum, ulica Nowolipie, Nr 2465, rs. 5,000.

— Wiadomość o stanie cholery w Warszawie: pozostawało chorych do 21 lipca 74, w ciągu upłynionej doby do dnia 21 do 22 lipca zachorowało osób 28, z których i dawniejszych wyzdrowiało 16, umarło 5; zatem na 22 lipca pozostało chorych 81. — W wojskach garnizonu Warszawskiego pozostawało chorych do 21 lipca 44; w ciągu upłynionej doby, zachorowało 3 z których i dawniejszych wyzdrowiało 2, umarło 1; zatem na 22 lipca pozostało chorych 44.

W ogóle od pojawienia się cholery, t. j. od 30 maja r. b.: zachorowało 416, wyzdrowiało 192, umarło 143; a w wojskach: zachorowało 106, wyzdrowiało 43, umarło 28. (G. P.)

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Jerozolimskim, w domu, pod Nr 17 przy ulicy Wielkiej, starozakonny Hile Junberg, w kłótni z Lewkiem Szot kupeem, zrzucił temu ostatniemu, nożem trzy rany nieszkodliwe. Junberg przyaresztowany w celu ukarania podług prawa.

— W cyrkule Bielańskim, starozakonna Etlia Dukat, więzioną będąc z gminy Mokotów, na kurację do szpitala starozakonnych, w drodze zmarła.

— Stanisław Zagórny służący prywatny, przywieziony na kurację z gminy Brudno do szpitala Prażskiego, w takowym wkrótce umarł. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono sądy.

— W cyrkule Prażskim, Julian Kropiwnicki, lat 17, wieku liczący, jadąc wolantem Nr 573, przewrócił przechodzącą Haję Beję służącą, która z tego powodu uległa niebezpie-

cznemu słuczeniu. Służąca odesłana do szpitala Prażskiego, a Kropiwnicki przyaresztowany.

— W cyrkule Sobornym w domu pod Nr 15 przy ulicy Bielańskiej, pozostawiona bez dozoru na balkonie 1-go piętra, 2-letnia córka aptekarza Sadkowskiego, spadła na ziemię i mocno stłukła sobie głowę Winni w niedozorze dziecka, ukarani zostaną. (G. P.)

— W przeciagu upłynionego tygodnia zameldowano w Policji następujące kradzieże: Leopoldowi Dobronoki pod N. 2514, skradziono rozmaite rzeczy, wartości rs. 65; pod N. 3 przy ulicy Chmielnej, Jerzemu Choińskiemu, palto watawone podszyte futrem, marynarkę, spodnie i koszule wszystkiego na rs. 62; — na Rynku za Żelazną bramą, Wojciechowi Lichockiemu, włoścjaninowi wsi Jeziorno, powiatu Warszawskiego, kobyłę maści karej z leżąciami na niej, kożuchem, kapotą i wagami do ważenia chleba; — pod N. 1,001, Janowi Długowiczowi pieniędzy rs. 100; — pod N. 414, parobkom od Loursa, różne rzeczy wartości rs. 56; — i Motysławskiej zamieszkałej pod N. 2,457, wyjęto z kieszeni na ulicy Długiej portmonkę z kwotą rs. 88.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze letnim: 534; w Dolinie Szwajcarskiej na koncercie 210; w Alhambrze 567; w Eldorado 519; w Alkazarze 453; w Tiwoli 340. (G. P.)

Odpowiedzi od Redakcji:

Panu L. W. Kwestja nie jest stanowczo rozstrzygniętą, a rozstrzygnąć ją tylko może poważne ciało naukowe. — My piszemy j.

— Panu J. D. ...skiemu. Poprawnie mówi się *tym razem*. Mowienie *ta rzą* jest formą wadliwą ale utartą. W każdym razie niektórzy autorowie jej używają.

Wiadomości z Cesarstwa.

— W Petersburgu zmarł dnia 3 (15) b. m. R. S. Antoni Iwanowski urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych a zarazem bibliotekarz i professor Petersburskiej Rzymsko - Katolickiej Akademji Duchownej.

— W Tomsku założono księgarnię, przy której ma być urządzoną czytelnia. Będzie to pierwsza księgarnia w Syberji. (G. W.)

— Z Mohylewa nad Dnieprem, pisze korespondent dziennika Kijewlanin pomiędzy innymi: Jako szczególny przemysł mohylewski, możemy wymienić z zadowoleniem to, że tu żydzi zajmują się w dość znacznych rozmiarach jedwabnictwem. Początek hodowli dał tu niemiec, ale godnem jest uwagi, że niektórzy żydzi, zrozumiawszy całą korzyść tego zatrudnienia, sami wzięli się do niego. Wprawdzie żydzi zajmują się tem według pierwotnego sposobu, nie wprowadzają żadnych ulepszeń, jedwabniki karmią w wozowniach, podciętki nie oczyszczają, liście z drzew obrywają nie racjonalnie, nie wpuszczają osób postronnych do jedwabniczarni, obawiając się rzucenia uroku okiem i t. d.; nie mniej jednak przemysł ten ma zupełnie trwałe podstawy i wyłącznie przez żydów jest prowadzony. Odbywa się tu i drugi stopień jedwabnictwa — rozmotywanie jedwabiu. Zwykle sprzedają z Mohylewa rozmotanego jedwabiu pudów do dwudziestu lub trzydziestu, co licząc tylko po 300 rub. za pud. daje 6 do 9,000 rub. Niemalą sumę zarabiali hodujący jedwabniki ze sprzedaży jajeczek tych ostatnich: w ostatnich trzech — czterech latach, podczas choroby jedwabników w północnych Włoszech i Francji, sprzedawano w Mohylewie jajeczek za 10 - 15,000 rubli rocznie. W roku bieżącym, z powodu nieoszczędnego obrywania liści morw, niektóre drzewa dały mało liści, a nawet pousychały, tak że hodujący kupowali je od postronnych a nawet przywozili z daleka. Dniestr pod Mohylewem sławny jest z wody słynnej leczniczymi własnościami, i do kąpieli tu przyjechało w roku bieżącym z różnych miejsc, w tej liczbie i z Kijowa, około 70 rodzin. Urodzaj u nas jest doskonały.

Kronika zagraniczna.

× Doktor Wachholz, Professor dziejów austriackich w szpitalu Jagiellońskiej, zakończył życie d. 18 b. m. w Krakowie.

× W Salonice, w Turcji europejskiej, umarł w roku 1872 Pułkownik Aleksander Żuk, Inżynier w służbie ottomańskiej. Ponieważ został po nim znaczny spadek, Konsul francuzki w Salonice, pan Moulin, wzywa krewnych zmarłego, aby do końca sierpnia r. b. zgłosili się z dowodami po odebranie spadku.

× Ogólna summa, bitej aż do dnia 28 czerwca r. b. złotej monety niemieckiej, wynosi wartości 731,933,670 marek; z czego w dwudziestomarkówkach 605,271,040 marek; w dziesięciomarkówkach zaś 126,662,630.

× W Antwerpji, niewiadomo z jakiego powodu miała miejsce 8 lipca w nocy walka na pięście między znaczną liczbą mężczyzn z jednej strony i znaczną liczbą kobiet z drugiej. Wielu zapastników okryło się w tej potyczce nie dość chlubnymi sińcami, a stroje kobiet wyszły z niej w oplakany stan. Rozczulającym było to, że jedna z walczących straciła naszyjnik złoty, i nie mogąc w zamieszaniu odszukać klejnotu, gorzkimi zalewała się łzami. Wreszcie interwencja urzędnika policyjnego, położyła kres tym niezwykłym zapasom.

× Praktyczni Węgrzy chcą ująć zdzierstwa wiedeńskiego, urządzają sobie koszary na statkach na Dunaju, podobnie jak Wirtemberczycy.

× W Lugdunie we Francji utworzony będzie nowy wydział lekarski. Miasto zobowiązało się dać na ten cel 4,000,000 franków, placąc przez cztery lata po milionie z swoich dochodów, bez zaciągania pożyczki.

× W Poznaniu na cmentarzu św. Marcina postawiony ma być pomnik na grobie ś. p. Leona Wagnera, ze składek publicznych.

× Jesse Root Grant, ojciec prezydenta Stanów Zjednoczonych, umarł w Corington w Ameryce. Był on najpierw grabarzem, a w ostatnich latach pocztmistrzem.

× W dniu 12-14 sierpnia r. b. w Lipsku odbędzie się zjazd protestantów niemieckich.

× W towarzystwie przemysłowym polskim w Toruniu będzie Dr. Konsinowski miał odczyt o cholery.

× Cholera, pomimo wszelkich środków ostrożności, zaczyna się szerzyć w ościennych księstwach Poznańskiego prowincjach. We Wrocławiu zapadło już na epidemję tę kilkadziesiąt osób, a kilkadziesiąt już umarło. Gorzej jeszcze rozprzestrzeniać się zaczyna w prowincji pruskiej. I tak w Elblągu i okolicy pokazuje się już ta choroba, jakkolwiek dotąd, sporadycznie. W Toruniu umarło od 12 b. m. na cholery 6 osób. W Tczewie doniesiono policji o 33 wypadkach, z których 18 śmiercią się zakończyło. Również i w kąpielach Cranz już kilku mieszkańców uległo tej epidemji.

× Z powodu wzmagającej się cholery w stronach Nowego Targu, wynosi się i ta mała liczba turystów, która zamierzała zwiedzić Tatry.

+ Jutro w piątek 25 b. m. jako w rocznicę śmierci ś. p. **Leopolda Smiecińskiego**, odprawiać się będzie nabożeństwo żałobne w Kościele św. Krzyża o godzinie 6 rano i o godzinie 10-ej. —7480—

+ Dnia jutrzejszego, jako w dzień imienin, po ś. p. **Jakobie i Tekli z Niemirowskich Goldring**, odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godz. 10-tej z rana, w kościele Śgo Józefa Oblubieńca N. Marji P. na Krakowskim-Przedmieściu, na które w nieobecności syna, pozostały synowiec, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —7486—

+ W dniu 18-ym b. m. w dobrach Jurzynek w powiecie Płońskim, gub. Płockiej, syn właściciela ś. p. **Józef Golański**, po długich cierpieniach, w kwiecie wieku bo w 20 roku, opatrzony ŚS. Sakramentami, zakończył życie. —Młodzieniec ten, jako zacny syn i brat, najlepszy uczeń—nieoceniony kolega, był wzorem dzisiejszej młodzieży—zyskał też ogólną miłość—dla tego, aby większą zadać boleść stroskanemu ojcu i pozostałemu rodzeństwu. „Spokój jego duszy“. —7461—

+ W Wrocławiu, w kościele Ś. Doroty, w dniu 12 Lipca r. b., jako w drugą rocznicę skonu ś. p. **Michała Jankowskiego**, radcy kollegjalnego, b. urzędnika spraw wewnętrznych, odbyło się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy. —8459—

+ W dniu jutrzejszym o godzinie 11-tej rano, jako w dniu imienin ś. p. **Jakoba Rejner**, odbędzie się w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, żałobne nabożeństwo, na które pozostały brat zaprasza Krewnych, Kolegów i Znajomych. —7483—

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Z początkiem roku 1875 rozpoczęło się w Biurze Dyrekcji Głównej w Warszawie dołączanie nowych arkuszy kuponów do Listów zastawnych IIIgo okresu, serji 1szej i 2giej; kupony te wystawione będą na półroczy 12cie, licząc od 2go półrocza 1875 roku do włącznie 1go półrocza 1881 r.; każdy żądający kuponów, będzie potrzebował złożyć w Dyrekcji Głównej posiadane Listy zastawne, a to ze stosownym spisem, takowe zaś Listy zwrócone mu będą z dołączonymi nowymi kuponami dopiero po sprawdzeniu Listów i spełnieniu przepisanych formalności; żeby więc oszczędzić posiadaczom Listów zastawnych IIIgo okresu tak 1szej jak i 2giej serji, zwłoki na jaką narazić ich musi powyższa operacja, Dyrekcja Główna urządziła w swojej Kasis wymianę Listów zastawnych dawnych z kuponem bieżącym i następnymi na Listy zastawne 5% serji z roku 1869 z kuponem bieżącym i następnymi do włącznie 1go półrocza 1879 roku. Dobrowolna wymiana taka odbywać się będzie bez żadnej dopłaty na rzecz Towarzystwa, lecz trwać będzie tylko do dnia 1 (13) maja 1874 r., t. j. do czasu rozpoczęcia wyrobu nowych kuponów do Listów zastawnych IIIgo okresu. Przez wymianę Listów zastawnych dawnych na Listy nowego okresu, Dyrekcja Główna pragnie pomniejszyć wydatek na koszt wyrobu dalszych kuponów do Listów dawnych, nawzajem zaś stręczy posiadaczom tych Listów zastawnych, nie tylko tę dogodność, że tym sposobem, uwolnieni być mogą od formalności towarzyszących dołączaniu kuponów, ale także tę korzyść, że za Listy 4% otrzymać mogą Listy niosące 5% i ulegające losowaniu. Operacja ta szczególnie korzystną będzie dla posiadaczy Listów zastawnych IIIgo okresu 2giej serji, nieulegających losowaniu. Żądający zamiany, zgłaszać się mogą każdodziennie, w go-

dzinach biurowych do Kantoru Wydziału sprawdzania w biurze Dyrekcji Głównej w Warszawie.

P. o. Prezesa, General-Lejtenant, *Gieczewicz*.
P. o. Pisarza, *Nowosielski*.

(1-4)

-7473-

Wiadomości polityczne.

Paryż 31-go

Zgromadzenie Wersalskie. Favre wnosi interpelację zapowiedzianą d. 14 b. m. i mówi: Kraj chce i powinien wiedzieć dokąd go prowadzą. W miarę odżywiania się uczuwa silniejszą coraz potrzebę trwałych ściśle określonych instytucji państwowych. Thiers uznawał tę potrzebę i w orędziu swoim wyraźnie to był oświadczył. Względy wyższe nad wszelkie inne dominują się rzeczywistości. Rząd 24 maja stał się możliwym w rzeczywistości tylko przez poparcie pewnego odłamu republikańskiego. Fakt, że władza rządowa bez dotkliwszych wstrząśnień przeszła z Thiersa na Mac-Mahona dowodzi sam przez się, iż Rzeczpospolita na prawdę istnieje. Rząd obecny powinien być powściągnąć obelgi miotane na Thiersa i nie wyłączać republikański od zarządu państwowego. Chciałbym wiedzieć co rząd rozumie pod nazwą „rewolucjonistów“. Czy takich ludzi, którzy łamią prawa, czy też takich tylko, którzy inaczej myślą niż rząd? Chciałbym też wiedzieć, mówi Favre, co rząd trzyma o Bonapartystach, którzy kraj podburzają i jaki jest jego stosunek do legitymistów?

Brogie odpowiada, że Favre nie przytoczył ani jednego faktu poważnego znaczenia. Rząd spełnił swój program z d. 24 maja; położył kres walce stronnictwa zapewnił poszanowanie zgromadzenia narodowego. Forma rządu musi pozostać w zawieszeniu dopóki cała istota państwowa nie stanie na silniejszej niż dotąd podstawie. Rząd wytrwa przy programacie, który się streszcza w następującej formule: zbierać wszystkie siły legalne i konserwatywne.

Zgromadzenie wersalskie zadawania się tą odpowiedzią, i przechodzi do porządku dziennego wywiadując zaufanie do rządu i wewnętrznej jego polityki większością 400 przeciwko 270 głosom.

Wojska niemieckie ustępują coraz dalej na wschód z miejscowości przez siebie zajmowanych. W ostatnich czasach opuściły Rethel, Clermont, Vouziers. Nazajutrz zaraz po ustąpieniu wchodzi zazwyczaj żandarmerja francuzka. Do Belfortu wkroczył już taki oddział z 200 ludzi. Co do samej twierdzy, to słychać, że ją Niemcy oddadzą dopiero po wyjściu z Verdun. (?)

Komisja do wniosku Ernoula mianowała już sprawozdawcą p. Depeyre i jutro już prawdopodobnie wystąpi przed zgromadzeniem z opinią o propozycji ministra sprawiedliwości. O rozprawach w łonie komisji donoszą co następuje. Johnston żądał oddania inicjatywy karnej samemu rządowi. Żądanie to odrzucono. Na zapytania rzucone przez republikanów Brisson i Schölcher większość komisji wyraziła opinię, że projekt Ernoula nie obraża w niczem zasady nietykalności deputowanych i że każdy będzie mógł w swoich objawach politycznych dopominać się, aby dzisiejsze zgr. narodowe rozwiązaniem zostało, byle to czynił w wyrazach nieobelżywych i nie obrażających zgr. narodowego. Beaussire ze swej strony zaproponował, aby komisja nieustająca zdać musiała zgr. narod. liczbę z dozwolonych dochodzeń sądowych, a te procesa które nie będą jeszcze rozstrzygnięte w dniu rozpoczęcia się na nowo posiedzeń zgr. nar., umorzenia uleż mogły na wniosek każdego deputowanego. Komisja odrzuciła propozycję Beaussira. Tegoż samego losu doznał wniosek Tallona, aby prawo ścigania przestępstw przeciwko honorowi zgr. narodowego oddać prokuratorom. Po usunięciu wszystkich poprawek poddano projekt Ernoula, w jednym artykule wiadomej treści zawarty, pod głosowanie. Na 15 głosujących 13 oświadczyło się za projektem.

Mieszkańcy Belfortu zapraszają Thiersa do siebie wraz z dwoma innymi. Rada gminna w Rambevillers na ten sam przypadek uchwaliła wysłanie deputacji. Podróż Thiersa do Auzon połączona była z gorącymi oznakami sympatii. W Valenciennes ludność opanowana była prawdziwym zapałem. Pomimo późnej pory (godz. 11^{1/4} w nocy) w dworcu drogi żelaznej i jego sąsiedztwie zebrał się liczny tłum przyjaciół politycznych ex-prezydenta, wydając okrzyki: „Niech żyje Thiers, niech żyje Rzeczpospolita!“ Otoczono go, formalnie zatamowano mu drogę, każdy pragnął dłoń sędziwego męża uściskać i uczić w nim ideę republikańską, która z upadkiem jego niema już przedstawicieli w rządzie. Lagrand członek rady municypalnej wystąpił z mową, w której nazwał Thiersa oswobodzicielem kraju, założycielem Rzeczypospolitej postępowej i zachowawczej. Thiers był widocznie wzruszonym; podziękował stosownie do okoliczności i chciał się wydostać na ulicę. Tłumy jeszcze raz go obiegły, a kiedy przecisnąwszy się z trudnością wsiadł do powozu, długi czas jeszcze wołano za nim „Niech

żyje Thiers, niech żyje Rzeczpospolita!“ Telegrafowano zaraz do Wersalu; podobno podprefekt miejscowy ma otrzymać dymisję za to iż manifestacji dopuścił. Na zaproszenie miasta Nancy, były prezydent dał odpowiedź, która mu pozwoli pojechać na uroczystość prywatną, bo publicznej zakazali Wersalczycy, lub pozostać w Paryżu, stosownie do okoliczności; zaproszenia na bankiet w Lille Thiers nie przyjął. O wielkim bankiecie republikańskim zgr. narod. nic dziś nowego nie słychać.

Wiedeń 20-go.

Pogłoski o zabiegach federalistycznych w celu wywołania przełomu w rządzie Przedlitawskim ucichły. Stosunki same wszakże w niczem nie uległy zmianie: we właściwych sferach zaczęto znowu, tak jak za każdego panowania centralistów uczuwać wszystkie niedogodności ich programu rządowego: za wiele liberalizmu ogólnoniemieckiego, a za mało idei państwowej specjalnie austriackiej. W Węgrzech pod prądem przeczuwanych zmian zaczęto mówić o ustąpieniu gabinetu Szlavego i utworzeniu rządu bardziej zachowawczego pod Sennyeyem. Na horyzoncie politycznym zjawia się nowa zapowiedź przewrotu w gabinecie. Minister Ziemiałkowski ma być bardzo niezadowolonym ze swego stanowiska, na którym koledzy jego centralistyczni nie pozwalają mu rozwinąć działalności jaką minister za potrzebną dla prowincji swojej uważa; uskarża się na przymusową bezczynność—i myśli o porzuceniu wydziału, będącego właściwie tylko synekurą którą centraliści wytworzyli jedynie na to, aby dać do poznania Galicjanom swoją dobrą wolę, opozycję ich usmierzyć i oderwać od solidarności z innymi żywiołami federalistycznymi monarchji.

W Czechach objawia się znowu reakcja przeciwko myśli przejścia ze stanu opozycji biernej do czynnej. Rieger wcale nie jest za wstąpieniem do sejmu, a tem mniej za wyborami do rady państwa. Na całym froncie dziennikarstwa narodowego w Pradze objawia się teraz zmiana, która poddyktować musiała instrukcje od stronnictwa deklarantów zostającego jeszcze ciągle pod sterem Riegera. Dzienniki centralistyczne spekulujące tylko na nieporozumieniu w obozie przeciwnym—głoszą że staroczeskie stronnictwo (feodalne pod Leonem Thunem, Clam Martinizem), radeby się uwolnić od solidarności ze stronnictwem „Młodych.“ Pogłoski te mogą być tylko tendencją zmyśloną.

Madryt 20-go.

Zapewniają, że rząd postanowił podnieść etat liczebny gwardji obywatelskiej do 40,000 powysłać na prowincję delegowanych specjalnych do nadzorowania czynności władz, oraz dowódców wojennych, i udzielić jak najsurowsze instrukcje. (Dalszy ciąg tej energii in spe był już wczoraj pod Ost. wiadom.)

Pavia mianowany generał-gubernatorem Estremadury i Andaluzji.

Zapewniają że republikanie radykalni złożą w kortezach oświadczenie w interesie porządku przeciwko krańcowej demagogji. Rząd otrzymał z prowincji liczne powinszowania z zapewnieniem wierności. Ministrowi wojny Gonzalesowi wyprawił wczoraj garnizon tu tejszy owacje.

Pogłoski: W Barcelonie wczoraj ogłoszono miano autonomiczną niepodległość Katalonji, generał-kapitan Andaluzji ma być jakoby wziętym do niewoli przez powstańców.

Don Karlos znajduje się w Irurita. Nie można jeszcze nic pewnego powiedzieć, czy przeciwko jego pochodowi zarządzono jaką koncentrację wojska i czy zarządzoną generałowie mają czem wypełnić. Nouvillas i Bregua spodziewani są w Madrycie, jeśli już nie przybyli. Wojskami na północy dowodzi obecnie brygadjer Gareia. Siła wojsk straszliwie zmalała przez wojnę: z 36,000 jest zaledwie 11,000. Bataljony których wszystkich jest 34, mają od 250—300 ludzi. Jeśli rząd posiłków nie wyśle—powstrzymanie Don Karlosa będzie niepodobnem.

Dziś wykonano w Biarritz zamach na życie marszałka Serrano, sprawca ujęty.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Madryt 22-go.—Na wczorajszym posiedzeniu kortezów wniesiono propozycję udzielenia nagany rządowi za postanowienie zapadłe na radzie ministrów, izby okręty, należące do powstańców, uważać za statki korsarskie, niekorzystające z praw międzynarodowych. Propozycję odrzucono 110 głosami przeciwko 90. Alicante ogłosiło się kantonem niepodległym. W Kartagenie jedna z fregat, wpadłych w ręce powstańców, została ma pod wodzą znanego międzynarodowca angiela Price.

Vevey w Szwajcarii 21go wieczorem.—O godzinie 3-ej popołudniu przybył szach na parowcu „Winkelried“. Towarzyszył mu prezydent związku Céresole. Przy obiedzie król holenderski zajął miejsce na przeciwko szacha. Toastów żadnych nie było. Za powrotem do Genewy spalono świetny fajerwerk. Szach ma zamiar zrobić wycieczkę w góry.

Petersburg 22-go. — Wiadomości prywatne z Taszkientu. Wojska po trzydniowym zajęciu Chiwy wyszły z miasta i rozłożyły się obozem pod jego murami. Obecnie po zawarciu traktatu i przywróceniu Chana na tron, oddział turkistański wraca na miejsce. Oddział orenburski i Mangiszlacki zostają jeszcze aż do chwili, w której pierwszy warunek pokoju wypełnionym zostanie przez Chana. O warunkach tego pokoju telegrafują do londyńskiego dziennika „Daily Telegraph“ z Taszkientu, że Chan zobowiązał się zapłacić w ciągu lat 10, 2 miliony rubli kontrybucji, pozwolił na pozostanie wojsk cesarsko-rossyjskich w Kungradzie i innym jeszcze punkcie nad jeziorem Aralskim oraz zbudowanie fortu w pobliżu Chiwy i obsadzenie go załogą russyjską.

Konstantynopol 22-go. — Poseł turecki w Paryżu, Serwer-pasza odwołany; na jego miejsce prefekt Stambułu Ali. Niesnaski w Betleem zakończony przez układ który zadowolnić obie strony, łacinników i greków. Dla usunięcia żywiołów podżegawczych skazano dragona greckiego na wygnanie, metropolitę betleemskiego złożono z tronu, i trzech księży katolickich wydano z kraju.

CZARNE I BIAŁE.

Do Paryża przyjechał obecnie sławny prestidigitator węgierski, nazwiskiem Velle, o którego zręczności cuda opowiadają.

P. Velle wraca ze wschodu, gdzie dawał przedstawienia swojej sztuki na dworze różnych władców Mahometanów.

Na jednym z takich przedstawień u wezyra Heratu, zdarzył mu się następujący przypadek:

Pomiędzy innymi produkcjami p. Velle wykonał w obec wezyra znaną już skąd inąd sztukę. Wziął on dwóch gołębi: jednego białego, drugiego czarnego i obciawszy im wrzekomo głowy, przyprowadził ich na powrót do życia w obec zdumionych muzułmanów z tą wszakże modyfikacją, że gołąb biały zyskał głowę czarną, zaś gołąb czarny, biały.

Ta sztuka zrobiła tak silne wrażenie na wezyrze, że prosił pana Velle o powtórzenie jej nazajutrz, ale tym razem żądał, żeby zamiast dwóch gołębi, prestidigitator zrobił doświadczenia na dwóch ludziach, jednym czarnym, drugim białym.

Pan Velle z początku nie chciał się zgodzić na to, ale kiedy mu wezyr oświadczył, że sam każe zdjąć głowy tym dwóm ludziom, prestidigitator nie wahał się już ani chwili, trzeba było bowiem ocalić życie dwóm nieszczęśliwym, których wezyr przeznaczył do zrobienia na nich swego doświadczenia zamiany głów. — Przyrzekł więc, że tegoż samego wieczora, postara się o wykonanie żądanej sztuki.

Dymyśleć się łatwo, w jak wielkim magik był kłopot, zbyt nie wiele bowiem pozostało mu czasu do wykonania koniecznego do tak trudnej sztuki przyrzędu. Jednakowoż przy usilnych staraniach udało mu się jakkolwiek rzecz załatać, i przybywszy do pałacu wezyra wywinął się zręcznie z żądanej sztuki, i po różnych przejściach murzyn ukazał się z głową białą a biały z czarną, a po kilku minutach, wszechpotężną siłą swoich aparatów, magik przywrócił każdemu z nich kształt jego naturalny.

Wezyr zadowolony, wynagrodził hojnie p. Velle, który w kilka dni wyjechał w dalszą podróż.

Wkrótce jednak krotochwila przeszła w tragedję. Wezyrowi, który bardzo uważnie przypatrywał się sztukom p. Velle, wydało się, że odgadł sposób, za pomocą którego magik dokonywał owej przemiany. Postanowił więc urządzać dla swojego haremu rozrywkę tegoż samego rodzaju.

Przyprowadzono obu ludzi, białego i murzyna, tychże samych, którzy służyli p. Vellemu za przedmiot do jego produkcji.

Wezyr kazał im ściąć głowy. — Ale następnie, kiedy po zamianie tych głów pakował je na karki dwóch świętych, próbując przykleić je wszelkimi sposobami, doświadczenie żadną miarą udać się nie chciało.

I wezyr wielce był rozgniewany na magika, że to niepowodzenie sztuki winien jest jego zaklęciom.

Byłby p. Velle zapewne srogo odpokutował za to, ale na szczęście nie było już go.

— Na zasadzie udzielonego mi przez władzę upoważnienia, z początkiem roku szkolnego przyjmować będę na mieszkanie uczniów średnich Zakładów naukowych. O czem Szanownych Rodziców i Opiekunów zawiadamiam. Feliks Jzierski b. Inspektor Gimnazjum. Ulica Zielna Nr. 18. —7453—1—2

— Doktor Stanisław Targowski, zamieszkał przy rogu ulicy Śto-Jerskiej i Nalewek, w domu p. Goldweitz, Nr 8, i przyjmuje chorych od godziny 9tej do 10tej z rana, a od 4tej do 6ej po południu.

(3—3) —7081—

edakt or Herman Benni.

drukarni „Kurjera Warszawskiego.“ — Plac Teatralny, Nr 573c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Dodatek).

— Leon-Alojzy Rotwand, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, przeniósł swą Kancelarię do domu Nr. 1776a (24 nowy) przy ulicy Ś-to Jerskiej. —7065— —5—9—

Zakład Gimnastyki i Szwermierstwa,

przy ulicy Długiej pod Nrem 20, przyjmuje dzieci, młodzież jak i osoby dorosłe płci obojej na Gimnastykę **hygieniczną i lekarską.** Gimnastyka zaś w parku Aleksandryjskim na Pradze, urządzoną już została dla publiczności, za jednorazowe wejście po kop. 10 od osoby.

—6278 5 6 M. Olszewski.

Warszawski Szpital dla dzieci ulica Solna, Nr 4/814.

Podaje do wiadomości, iż w dniu jutrzejszym, to jest 13 (25) Lipca r. b. od godziny 11 do 12 przed południem, będzie się odbywać szczepienie krowianki wprost z jałówki, nadto, za możną nabywać krowiankę świeżo zebraną.

1—1 —7484—

Instytut Leczniczy ścieśnionem powietrzem

Dra Wincentego Brodowskiego ulica Nowy-Świat, Nr 34, wprost Chmielnej. Otwarty codziennie od 9 rano do 3 po południu.

Ścieśnione powietrze używa się w chorobach następujących: w chronicznych zapaleniach błon śluzowych nosa, ucha, krtani i przewodów oddechowych; w dychawicach tak nerwowych jak i pochodzących z rozedmy płuc, w chronicznych zapaleniach płuc, w wysiękach opłucnych powstałych z zapalenia takowej, równie też w kokluszu i początkach suchot.

Pod wpływem ścieśnionego powietrza odżywianie organizmu uskutecznia się daleko prędzej, a zatem ze skutkiem używam go w skrofulach, bladaczce i cierpieniach nerwowych powstałych z ogólnego osłabienia.

Dla leczenia ścieśnionem powietrzem są urządzone dwa gabinety; chorzy którzy nie życzą sobie towarzystwa mogą siadywać osobno za większą opłatą, bo abonament sześciu tygodniowy kosztuje 40, a cztero tygodniowy 30 rubli.

Przy Instytucie leczniczym są urządzone inhalacje i wanny; oprócz tego można dostać kumysu wyrabianego z mleka kłacz, butelka takowego kosztuje 50 kop.

Chcąc przeprowadzić systematyczne leczenie kumysem, potrzeba na to czasu od 4 do 6-ciu tygodni stopniowo zwiększać dozę kumysu. A zatem na całą kurację potrzeba od 100 do 140 butelek. Mając zamiar uczynić takową kurację dostępną dla każdego, zarządziłem przy tym Instytucie abonament, który tygodniowo kosztuje 7 rs.

Dr Brodowski przyjmuje chorych od 5 do 6 po południu 15 30 —5868—

J. ROSENBLUM

Ma honor zawiadomić Sz, Publiczność, iż Magazyn jego (Filja Nr 2), przeniesioną została z domu róg Wareckiej i Nowego-Światu Nr 49 nowy 1253, do domu W. Lewentala na Nowym-Świecie Nr 39 nowy 1258a, piąty dom od ulicy Wareckiej, idąc do Alei.

3—6 —7047 1

Obrońca przy Senacie

CIAGLIŃSKI.

Z powodu otrzymywanych zapytań zawiadamia, że czynności swych w Warszawie, bynajmniej nie miał zamiaru opuszczać i nie opuszcza; owszem, jak dotąd, tak i nadal oprócz dni świątecznych, codziennie od godziny 9 z rana do 10 i od 4 po południu do 8-mej, przyjmuje interesantów w Kancelarii swojej na Tłomackiem, w domu Bernsteina, Nr 789a nowy 9, mieszkania 11, wejście od placu w pierwszej sieni. 2—3 6720 —

MAGAZYN OBUWIA

pod firmą

W. LINDEMANN,

egzystujący od lat kilkunastu przy ulicy Długiej, obecnie przeniesiony został na ulicę Niecałą pod Nr 7 nowy, gdzie również wszelkie obśtaunki męskie i damskie przyjmuję i ze znaną sumiennnością wykonywam. 3—3 —7044 —

Mieczysław Strasburger

Lekarz wolno praktykujący, mieszka przy ulicy Nowy-Świat, w domu pod Nr 18. Przyjmuje chorych od godziny 4 do 6 po południu. Biednych bezpłatnie. 2—3 —7203 —

Dentysta M. Landau,

przeniósł swoje mieszkanie na ulicę Długą, do domu „Potkańskie“ zwanego. Nr 32, wprost Hotelu Niemieckiego i Polskiego. Przyjmuje chorych od 9 z rana do 6 po południu. Ubogich od 8 do 9 z rana, bezpłatnie. 6—6 —6721 —

WAŻNA WIADOMOŚĆ!

WYPRZEDAŻ ZUPEŁNA

przez publiczną licytację.

Z powodu wyjazdu na kilka miesięcy, wyprzedawać się będą przez publiczną licytację z wolnej ręki następujące przedmioty, jako to: Marmury, Alabastry, a mianowicie: Wazonny, Patery, Figury alabastrowe, Kałamarze, Popielniczki, Serwisy do cygar, Figury gipsowe, konsole i inne przedmioty, a to od godziny 10-tej z rana do 7-mej wieczorem, w domu przy ulicy Królewskiej Nr 412a dawniej Bayera, w sklepie marmurów. Upraszam JJWW. i WW. Panów o odbiorze rzeczy pozostawionych do reperacji.

Licytacja rozpocznie się we Wtorek to jest dnia 29-go Lipca; zaś **wyprzedaż z wolnej ręki od jutra.** 1—1 —7492 —

MAGAZYN

TRUMIEN METALOWYCH

przy **Fabryce Lamp i WYROBÓW METALOWYCH**

Fryderyka Trelle,

6 6 —5693 — Nowy-Świat, Nr 13 18 (76).

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

W ULADÓWCE,

ulica Rymarska, Nr 471a (2 nowy)

Poleca znaczne zap. sy **Likierów francuzkich**, oraz **Wódek**, a mianowicie: **Zytniówkę oczyszczoną** i inne tak **słodkie** jak i **bez cukru.** Krochmal pszenny funt po 12 1/2, kop! **Alkohol** Nr 0 (96%) dla PP. fotografów, aptekarzy i do wszelkich chemicznych preparatów służący. 1—0 —7491—

KĄPIELE

w **Hotelu Europejskim.**

wyrestaurowane i na nowo wygodnie urządzone, otwarte są codziennie do użytku publiczności, od godziny 7 rano do 11 wieczorem. 1—5 —7470 —

DOLINA SZWAJCARSKA.

W Piątek, dnia 25 Lipca 1873 r.

KONCERT

J. GUNGLA

Dyrektora Orkiestry w Monachium, PROGRAM KONCERTU.

- 1. Schützen-marsz, Straussa; 2. Uwertura z op. Bianca Siffredi, Duponta; 3. Slowankaklänge, walc Gungla; 4. Medytacja nad 1-szą preludją Bacha. Gounoda; 5. Uwertura z op. Biała dama, Boyeldiego; 6. Die Improvisirte, polka Gungla; 7. Introdukcja i modlitwa z Rienzi, Wagnera; 8. Pieśń nad Dunaju bez tekstu, walc Straussa (ojca); 9. Fantazja Wagnera, z op. Lohengrin, Schillera; 10. Czárdás, Grossmana; 11. Canzoneta z 1-go kwartetu Mendelsohna; 12. Perpetuum mobile, Straussa.

W Sobotę, 14 (26) Lipca **pierwsza Symfonia**, Beethovena.

Początek o godz. 7.—Wejście kop. 25.

ALKAZAR. Dziś i codziennie przedstawienia artystów dramatycznych pod dyrekcją pani **Lukatschy.** Dziś: Benefice der Schauspielerin Frä. Wilhelma Krägel. **Dorf und Stadt.—Das Lorle.—Leonore die Frau Professorin.**

ALHAMBRA. Przedstawienie Artystów Dramatycznych pod dyrekcją P. **Trapszo.** Dziś: **Napój miłosny**, opera romantyczna.

TEATR WIELKI.

Jutro: **Meluzyna.**

TEATR LETNI.

Dziś: **Miłość ubogiego Młodzieńca**, (2-raz), — Jutro: **Miłość ubogiego Młodzieńca.**

— **Ceny targowe Warszawskie.** — Dnia 23 lipca płacono za kornec pszenicy wagi 242 do 250 funt. smol. ordyn. od rs. — k. — do rs. — kop. —; pszta i dobra rsr. 9 kop. 95 do rs. 10 kop. — wyborowa rsr. — k. — do rsr. 10 kop. 20; żyta wagi 232 do 240 od rs. 5 kop. 20 do rs. 5 kop. 85; jęczmienia 2 i 4go rządowego rs. 3 k. 60, do rs. 4 kop. 5; owsa rsr. 3 kop. 45 do rsr. 3 k. 60; groch polny rs. — kop. — do rs. — kop. —; kartofle rs 2 kop. 40 do rs. 2 kop. 70; siana od kop. 30 do kop. 35; słoma od kop. — do kop. 33 1/2, za pud.

— **Okowitę** płacono — dnia 23 lipca hurtową składniczą za garniec od kop. 179 — 180. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 182 — 184.

— **Wysokość wody na rz. Wiśle** stóp 1, cali 9.

Wydawca **Gustaw Gebethner.**

Nakładem Składu Nut Muzycznych

UNGRA I BANARSKIEGO,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 443 (71), naprzeciw
Resursy Obywatelskiej

Moniuszko St., Marsz do czwartego aktu tragedji **Hamlet** przepisany Wielmożnemu Janowi Królikowskiemu artyście dramatu, kop. 30.

Kruziński W., Mazur (Fis-moll) na fortepian, ofiarowany Wielmożnemu Józefowi Wieniawskiemu, kop. 22 1/2.

Ludwigowski E. S., Mazur na fortepian na 4 ręce, ofiarowany Wielmożnej Panie Helenie Mencil, kop. 22 1/2.

Suppe Fr., Wale z opery Chtop i poeta, kop. 15.

Wolf E., Improwizacja, kop. 22 1/2.

Teichmann Ant., Stęskłona, melodia na sopran z towarzyszeniem fortepianu, słowa T. Nowosielskiego, kop. 30.

Egzemplarzy nabyć można we wszystkich Składach Muzycznych w kraju i za granicą. 1-5 — 7854

OGŁOSZENIE.

W dniu 18 (30) Lipca, o godzinie 10 rano, w Żandarmkim maneżu, przy ulicy Królewskiej, odbędzie się publiczna licytacja **Koni** wierzchowych i zaprzęgowych, wyrządowanych z 3 Baterji Lejb-Gwardji Konnej Artylerji. — 7386-2-3

NAUCZYCIELKA

z wyższą muzyką i odpowiednim wykształceniem. Bliższą wiadomość powziąć można przy ulicy Ogrodowej Nr 14, pierwsze piętro na lewo, zawsze od godziny 12 do 3-ciej. — 7449-1-1

OSOBA

posiadająca język francuzki i mająca najchlubniejsze rekomendacje, życzy sobie miejsca do towarzystwa lub do sklepu—wiadomość u pani Kaweckiej naczelnikowej, na ulicy Aleksandrja Nr. 19 (nowy). — 7457-1-1

Potrzebuję się Wspólnika z kapitałem 300 i 600 rsr. do bardzo korzystnego interesu. Tamka Nr 27, róg Ś-go Kazimierza, dom Horaka. Wiadomość w Sklepie Wiktuałów. — 7479-1-3

DO RODZICÓW!

Ktoby sobie życzył oddać jedną lub więcej **panienek** do rodziny kształcącej dzieci swoje z pomocą zdolnych i doborowych nauczycieli. — gdzie przy ciągłej **konwersacji francuzkiej i niemieckiej**, zapewnia się rodzicielską opiekę, raczy się zgłosić do biura rekomendacyjnego **Maryi Dąbrowskiej**. — Krakowskie Przedmieście Nr. 7, pałac dawniej Grodzickiego, 2 dziedziniec, pawilon lewy, 1-e piętro drzwi 44. — 746-1-3

Pożądaną jest do konwersacji **FRANCUZKA**, w pewnym wieku, mówiąca choć słabo po polsku, takowa raczy się zgłosić na ulicę Karmelicką, Nr domu 10, mieszkania 7, za stać można od 2 po południu. — 7475-1-1

Potrzebne są Osoby do Szydełkowych Włóczkowych robót. Wiadomość przy ulicy Elektoalnej, Nr 10 nowy. C. Benjamin. — 7464-1-1

Potrzebna jest **PANNA** do sprzedawania wód. Wiadomość przy ulicy Elektoalnej, naprzeciw Szpitala Ś-go Duchy, Nr 19 nowy. — 7465-1-1

Potrzebny jest **UCZEŃ** Cukierniczy, któryby już pół nauki skończył, na Nowym-Świecie Nr 43 nowy, w Cukierni. — 7466-1-1

U AKUSZERKI SŁIWIŃSKIE

pod Nr. 156, nowy 4, przy ulicy Nowomiejskiej v. Gołębkiej, w domu własnym są **Pokoje** do wyboru, z osobnym wejściem, w każdej chwili do wynajęcia, dla osób spodziewających się stabskości lub na dłuższy czas przed słabością, z wszelkimi wygodami, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i sekret zachowany. — 7462-1-3

Subjekt Handlowy

do interesu mieszanego, to jest Bławatno-Galanteryjnego na prowincji. Bliższa wiadomość Chmielna Nr 46, mieszkania Nr 17 — od 4-ej do 7-ej po południu każdodziennie. — 7357-2-3

PANNY podręczne, potrzebne są zaraz do krawieczy-przędzień damskiej. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 8 nowy, w oficynie, 1 piętro, mieszkania Nr 7. — 7284-3-3

PANNY kompletnie uzdolnione w robieniu **Kwiatów**, mogą znaleźć miejsce za dobrem wynagrodzeniem w fabryce kwiatów W. Zadzińskiej, oraz podręczne i do nauki, na przychodnie lub ze wszystkim. Miodowa Nr nowy 15. — 7269-3-5

MĘŻCZYNA

znający języki, ruski, polski, francuzki i niemiecki życzy mieć posadę w Hurtowym Magazynie. Kaucja lub zaręczenie osób znanych, mogą być udzielone. Porozumieć się można za pośrednictwem Kurjera Warszawskiego listownie pod adresem J. A. — 7379-2-3

PANIENKĘ

pod prawdziwie rodzicielską opieką dla wyuczenia jej kroju i Stroi damskich, zechce się zgłosić do mojej pracowni, ulica Mostowa Nr 26 drugie piętro. Tamże jest do wynajęcia obszerny **Pokój** z meblami lub bez takowych i do sprzedania Wózek fotelikowej roboty w cenie rs. 6. — 7384-2-3

Subjekt Cukierniczy

do sklepu lub piekarni, poszukuje pomieszczenia od dnia 1 Sierpnia. Osoby interesowane raczy złożyć adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. **A. K.** — 7376-2-3

PARYŻANKA

młoda, posiadająca gruntownie język niemiecki i francuzki, życzy sobie udzielać konwersacji w tychże językach. Wiadomość na Nowym-Świecie Nr 52 nowy, oficyna lewa, drugie piętro, mieszkania Nr 4, za stać można od 2-giej do 5-tej po południu. — 7073-4-6

MĘŻCZYNA

poszukuje stałego zajęcia, w jakim Kancelarzu lub przy zakładzie przemysłowo-fabrycznym w Warszawie, w razie żądania może złożyć kaucję, stosowną do ważności obowiązków. Wiadomość codziennie od godz. 2 do 5 po południu, ulica Chłodna Nr 28, mieszkania 3, pierwsze piętro, drzwi na prawo, bez pośrednictwa osób trzecich. — 7207-3-6

OSOBA

mająca wyjechać do **Krynicy** na kurację, życzy sobie Towarzyszkę na wspólny koszt, lub też wspólnie z jakąś rodziną wyjechać. Wiadomość ulica Rymarska Nr 4 na pierwszym piętrze. — 7358-3-3

TERMINATOR,

może mieć miejsce w Fabryce Powozli. Wiadomość u Właściciela domu, przy uscy Elektoalnej Nr 9. — 7181-3-6

Księgarnia Gebethnera i Wolffa otrzymała na skład główny dzieło pod tytułem:

NA KOSZU

fraszka dramatyczna w dwóch aktach oryginalnie wierszem napisana, przez **Tomasza Bończę**, kop. 45. — 2-3 — 7248

W Księgarni i Składzie Nut **MAURYCEGO ORGELBRANDA** naprzeciw posągu Kopernika, przyjmuje się

Prenumerata na wszystkie pisma perjodyczne w kraju i za granicą wychodzące; oraz na dzieła poszytami lub tomami wydawane, bez wyjątku gdzie i przez kogo ogłaszane. **Katalogi bezpłatne.** — 8-22 — 4621

Zakład Księgarski i Artystyczno-Litograficzny od lat kilkunastu przy ulicy Miodowej pod Nr 482 egzystujący, przeniesiony został na Krakowskie-Przedmieście pod Nr 418 (11), na wprost Kościoła Ś-go Józefa Oblubieńca, z firmą **J. ZINBERG i S-ka**,

Przyjmuje wszelkie roboty odnoszące się do zakresu litograficznego i wykonywa je z zadowaniemi żądających tak pod względem dokładności robót jako i umiarkowania w cenie. Panowie **Aptekarze** mają tam wielki dobór gustownych rysunków na kamieniu, ne sygnatury, konwoluty, etykiety i t. p. Przemysłowcy różnej gabei fabrykacji również gotowe znajdują szematy na blank ety, etykiety, i t. d. dla tego Zakład po cenach nader umiarkowanych, wszelkie roboty sobie powierzone jest w stanie wykonywać. Zakład zaleca **Bilety wizytowe** ozdobne z ładnym pismem podług upodobania. Nakładem powyższego Zakładu niedługo opuści prasę **Mapa pocztowa** (podróżna) Królestwa Polskiego z wykazaniem odległości stacji, ulóżona podług obecnego podziału Administracyjnego, z dodaniem do niego spisu alfabetycznego wszystkich miast tak gubernjalnych jako i powiatowych, wszystkich osad i dawniejszych miast zamienionych na osady z wykazaniem Gubernji, Powiatu i gminy, w których są położone, a nawet do jakiej jurysdykcji sądowej należą. — Tamże jest do nabycia oprócz wielu innych pobożnej treści Książek i **Przewodnik do Częstochowy**, przez Łomę zebrały, ozdobiony wieloma rycinami litograficznymi i w oprawie gustownej po rs. 1 za egzemplarz. — 4-6 — 6824

Nakładem Księgarni **Jana Breslauera** przy ulicy Miodowej Nr 489d, opuściło prasę dzieło pod tytułem: **Dzieje polityczne Papięzy** od pierwszego wieku do ostatnich czasów; przez **P. Laufrey**, posła Rzeczypospolitej francuzkiej w Szwajcjarji. Przekład z francuzkiego, według najnowszej edycji. **Cena rs. 1 kop. 20.**

Znakomite to dzieło powszechnie znanego pisarza, tem bardziej powinno znaleźć dobre przyjęcie u czytającej publiki, że brak podobnego w naszej literaturze, od dawna czuć się dawał. Przekład i wydanie o ile możności staranne. — 2-3 — 7261

Wójt Gminy Pruszków.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 16 (28) Czerwca r. b., na bityj drodze Warszawsko-Radomskiej, znaleziona została **Paka** Nr 6117, z przyrządami żelaznemi do rolniczo-gospodarskich machin. Po odbiór takowych, poszkodowany zgłosić się raczy do mego urzędu z właściwymi dowodami, najdalej w ciągu miesięcy trzech od daty ostatniego ogłoszenia, w razie zaś przeciwnym przyrządy takowe sprzedane zostaną na rzecz Kassy Gminnej. — 7363-2-3

Angielka

z językiem francuzkim i z muzyką, jako też wykształcone **Polki** i zdolne **Bony Niemiecki i Francuzki**, chcą się pomieścić za pośrednictwem A. Witkowskiej. Ulica Niecała Nr 10, na dole. Tam też potrzebny Guwerner z niemiecką konwersacją. — 7393-2-3

MŁODY CZŁOWIEK,

posiadający gruntownie ruski język, życzy sobie zająć się tłumaczeniem spraw Sądowych lub innych prac z polskiego na ruski i z ruskiego na polski język. Wiadomość w Redakcji. — 7392-2-3

POMOOCNIK

lub **Wspólnik**, do interesu handlowego na prowincji, z kapitałem około rs. 600, lub więcej. NB. fachowy. Bliższa wiadomość udzieli Rządca Hotelu Lipskiego. — 7408-2-2

DWIE PANNY

potrzebne do Zakładu Bielizny w Smoleńsku, jedna znająca się dobrze na kroju bielizny, druga umiejąca szyć na maszynie. Wiadomość w Hotelu Paryzkim Nr 48, u Pani Dytrich. — 7340-3-3

GUWERNER,

znający dokładnie język rosyjski i niemiecki, dla dozoru i przygotowania dwóch Uczniów klasy 3. Reflektujący na powyższe miejsce zechcą zostawić adres w Redakcji, pod cyfrą **K. L.** — 7463-1-1

UCZEŃ

posiadający język niemiecki i rosyjski, do handlu towarów Żelaznych **Roberta Siegler**. Ulica Długa Hotel Niemiecki. — 7456-1-3

Pisarz Prowentowy,

z pensją rs. 75 i kobieta do prowadzenia kobiecego gospodarstwa w znacznym majątku. Wiadomość w dobrach Uleniec pod Grójcem, lub w sklepie W. Leona Rozmanith w Grójcu. — 7443-1-3

PROŚBY I TŁÓMACZENIA

w języku ruskim, polskim, francuzkim i niemieckim, redagują się w biurze, w domu pod Nrem 533 na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Podwala, gdzie Apteka, oraz udzielają się informacje w interesach sądowych i administracyjnych. — 7277-3-4

MAGAZYN

Towarów Zagranicznych i Krajowych **S. SILBERMANN**, na placu Krasińskim w starym Teatrze. Z powodu przeniesienia magazynu za Żelazną bramę do domu W. Umiarskiej wychodząc z ogrodu Saskiego po prawej ręce sklep drugi, uskutecznią się na dni 10 wyprzedaż **towarów wysortowanych i resztek**; po cenach jak najniższych, o czem Szanowna Publiczność na miejscu przekonają się łaskawie raczy. — 3-3 — 7175

ANTYK

Zegar ścienny wielki, ozdobnej starożytnej rzeźby, wylaczany, pół miesiąca idący, zdany do salonu—drugi także wielki Zegar kwadransowy, dni 8 idący, zdany do kościoła, zakładu znacznego—lub też fabryki—także Fortepian mahoniowy o sześciu oktawach, w dobrym stanie, również muszle duże morskie, są do nabycia za pomierną cenę. Wiadomość powziąć można u zegarmistrza, przy ulicy Jasnej i róg Ś-to Krzyżkiej pod Nrem 24 nowym. — 7452-1-1

W dniu 31 Lipca, to jest we Czwartek, od godziny 10-tej zrana, rozpocznie się w Koszarach Huzarskich w Łazienkach licytacja głośna, na sprzedaż ranżerowanych KONI.

DOBRA ZIEMSKIE
odległe od Warszawy wiorst 28 za Piasecznem, mające rozległości dziesiątyn 23 (włók 46) są do sprzedania. — Blizsza wiadomość u właściciela domu przy ulicy Chmielnej Nr. 1565d, od godziny 8-ej do 10-ej z rana.

Do sprzedania MAJĄTEK ZIEMSKI,
16 wiorst od Warszawy, ziemi dzies. 300 (włók 20), z gospodarskimi budynkami, z domem mieszkalnym, z inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 71, mieszkania 19.

Do sprzedania
w mieście powiatowem przy szose, w bliskości kolei Bydgoskiej i miasta gubernialnego BROWAR, z potrzebami do fabrykacji utensyljami. Zabudowania gospodarskie kompletne, domów mieszkalnych trzy, w połowie jednego łaźnia parowa, z kotłem dostarczającym parę, — oraz grunta i łąki bardzo dobre. Na gruncie, na czas nieograniczony, pozostaje Rs. 2,600, z małym procentem. Do tej posesji, przywiązany jest deputat drzewa na opał i reperacja. Wiadomość w Łowiczu u Melczarskiego, obrońcy Sądowego.

DOM
do sprzedania przy ulicy Widok i Brackiej Nr 1, z którym przystąpiono w księdze hipotecznej do pożyczki Tow. Kred. M. Warszawy, w ilości rs. 36,500; pozostają tylko do spełnienia potrzebne formalności dla uzyskania tejże. Wiadomość u Właściciela domu przy ulicy Chmielnej pod Nrem 9, od godziny 8 do 10-tej zrana.

APTEKA
w mieście liczącem 6,000 ludności, w gubernji Kieleckiej, do sprzedania. Wiadomość w Składzie Materjałów Aptecznych A. F. Galle, ulica Senatorska.

Garbarnia,
przy ulicy Dzielnej pod Nrem 2370. Wiadomość u Właściciela Jana Barszczewicza, zamieszkałego za rogatkami Wolskimi, w domu Jezierskich pod Nrem 44, lub też na Thomackiem Nr 4, na pierwszym piętrze.

FABRYKA ZDUŃSKA,
na Pradze lub w Warszawie, niech raczy nadesłać adres do Dystrybucji p. T. Moszyńskiego: Krakowskie-Przedmieście Nr 415, obok Księgarni pp. Gebethnera i Wolffa.

FABRYKA POWOZÓW A. MIŁODROWSKIEGO,
egzystująca przy ulicy Niecałej przeniesioną została na Ulicę Leszno Nr 7 nowy obok Prokuratorji. Posiada zapas Powozów podług najświetniejszych fasonów, elegancji i gustownie wykończonych; jest także kilka sztuk Powozów używanych, Karetta cztero-osobowa i prelotka jedno osobowa.

Rs. 3,000
jest do wypożyczenia na pierwszy numer hipoteki lub zaraz po Towarzystwie Miejskiem, bez pośrednictwa osób trzecich. Interesanci zechcą zostawić adres w Redakcji Kurjera pod literami S. R. z wymienieniem procentu oraz Numeru i Domu, na którym ma być lokacja skuteczną.

RS. 30,000
est do ulokowania na pierwszy Numer Hipoteki lub zaraz po Towarzystwie Miejskiem, bez pośrednictwa osób trzecich. Interesanci zechcą zostawić adres w Redakcji Kurjera pod literami S. R. z wymienieniem procentu oraz Numeru i Domu, na którym ma być lokacja skuteczną.

Dwie Szafy jesionowe,
nowe, do sukien, dobrego rozmiaru, na urząd zrobione, z frontu fornierowane. Jeżeliby kto z Szanownej Publiczności potrzebował, zechce się zgłosić do stolarza S. Piekarskiego na Starym-Mieście pod Nr 34 policyjnym, 53 hipotecznym, w 2-giem podwórzu, na 1-m piętrze.

MATERJAŁ
na budynek mieszkalny, kompletnie obrobiony i gotowy do postawienia, długości łokci 36, wysokości łokci 5, szeroki 10; przytem desek 1 1/2 i 1 calowych sztuk 80, drzwi i okna, oraz 74 kóp Gontów, w całości do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej Nr 29 nowy, mieszkania 2, od 2 do 5 po południu codziennie.

Rsr. 15,000
jest do ulokowania na 1 Numer Hypoteczny domu, lub zaraz po Towarzystwie Kredytowem w Warszawie. Wiadomość blizsza w Księgarni S. H. Merzbacha przy ulicy Miodowej.

WODA
Do farbowania włosów na kolor naturalny, dwie haszeczki Nr 1 i 2, kosztują rs. 1, oraz doskonały środek zatruwający bolące zęby, przy ulicy Długiej pod Nrem 590, u Starszego Felczera Ostrowskiego.

POKÓJ
w wyborowym gatunku po cenie niższej, poleca WARSZAWSKA OLEJARNIA PAROWA, dawniej Otto & Scheller. Ulica Hoża Nr 9.

CZARNE PORZECZKI (SMARODINA),
na Konfitury, poleca Skład Owoców

BRACI WRÓBEL,
obok kościoła Ś-go Krzyża.

CEGLA NOWA,
dobrze wypalona, w cegielni Gaj, do Dóbr Białotką należącej około szosy Petersburskiej, 6 wiorst od Warszawy.

Łódka żaglowa,
z dwoma masztami, namiotem płóciennym i innymi przyborami, mogąca pomieścić 12 osób, jest tania do sprzedania. Wiadomość, ul. Rybaki, Nr 24.

POWOZIK
na jednego konia, w dobrym stanie, mało używany. Wiadomość przy ulicy Daniłowiczowskiej, w domu W-go Toeplitza Nr 619/20, 5 nowy.

KARETA dwuosobowa, do jazdy po mieście mało używana i SANKI, są do sprzedania pod Nr 26 przy ulicy Chmielnej. Wiadomość u stangreta Józefa. 2-3 — 7366

Do sprzedania POWÓZ
lekki, w dobrym stanie; pokaże go w każdym czasie stróż Mikołaj, w domu Nr 1579 przy ulicy Brackiej i Widok; o cenę zaś dowiedzieć się można u właściciela domu przy ulicy Chmielnej Nr 1565d, od godziny 8-ej do 10-tej rano.

OGIERY
młode, rasowe, przy rodowodach, rosłe, jeden szary, drugi gniady, są do sprzedania przy ulicy Podwał, w Hotelu Sławiańskim. Blizsza wiadomość także pod Nrem 6.

Futryny rozmaite, Drzwi, Okna i Bramy,
okuciem, wszystko w bardzo dobrym stanie. Ulica Ciepła Nr 6, stróż wskaże.

BONY NIEMKI
są do natychmiastowego umieszczenia, jedna z nich posiada własną maszynę do muzyki. Francuz wykształcony posiadający muzykę na fortepianie. Guwerner polak, który przysposabia do klasy 4-ej Gimnazjum tu-tejszego. Nauczycielki Polki różnego stopnia wykształcenia, poszukują posad za pośrednictwem Kamilli Mierkowskiej, ulica Długa Nr 21 nowy.

KOLONJA CZYNSZOWA Nr 4.
wraz z Inwentarzem Żywym i Martwym i Całą krestencją, odległa wiorst 8 od Warszawy za Rogatkami Grochowskiemi w Gminie Wawer na Glinkach; blizszą wiadomość można powziąć także u Właściciela.

MAGAZYN STAROŻYTNOSCI
przeniesiony został z Krakowskiego-Przedmieścia na róg ulicy Przechodniej i Elektoralnej, Nr 1 z Elektoralnej, Nr 7 z Przechodniej, w bramie na 2-m piętrze, mieszkania Nr 13, zaopatrzony jest w starożytnie meble francuzkie i angielskie, jak również w brzozy i porcelanę, a zatem polecam się względem Szanownej Publiczności.

PORTPIAN
mahoniowy, tania, za rs. 80. Ulica Jerozolimka Nr domu 37, mieszkania 28.

DWA LUSTRA
duże ściennie. Wiadomość u stróża Stanisława.

DYSTRYBUCJĘ
lub SKLEP na takową, na jednej z pryncypalnych ulic, raczy nadesłać wiadomość, w domu przy ulicy Marszałkowskiej róg Chmielnej Nr 26 mieszkania Nr 14.

KAWIARNIA
z wszelkimi utensyljami, służącami do tegoż zakładu, pod korzystnymi warunkami przy ulicy Twardej Nr 10.

DWA SKLEPY,
z powodu zaszytych okoliczności, są do najęcia każdego czasu w Hotelu Niemieckim, przy ulicy Długiej. Wiadomość u Rzadcy. 3 3-7378

SKLEP z Pieczywem i Norymberszczyzną,
egzystujący przeszło lat 30, zajmowany przez jedną osobę, pomieszczenie i zajęcie dla dwóch osób, pieczywa rocznie odchodzi za Rs. 4,500 przeszło. Wiadomość powziąć można przy ulicy Długiej wprost Cerkwi Nr 545, nowy 14, między godzinami 11 a 2-gą z południa.

SKLEPIK WIKTUAŁÓW,
Wiadomość blizszą powziąć można przy ulicy Królewskiej Nr domu 5/412.

Sklep Wiktuałów
z całym urządzeniem i towarem, w każdym czasie. Sklep ten istnieje od lat 30, ulica Sowie Nr 5 nowy. Wiadomość w miescu.

MIESZKANIE,
złożone z 3 pokoi i kachni, na 1-m piętrze w oficynie, w domu W-go E. Skarżyńskiego Ulica Królewska Nr 3/412d, stróż wskaże.

Mieszkanie Letnie
w Koszykach, składające się z 2 pokoi. Wiadomość na miejscu, Nr 1753 a, b, c.

SKLEP OBSZERNY
z małym pakamerem, zdalny dla Fryzjer na Magazyn strojów, ubiorów, Magazyn bieli ny, Dystrybucję większą, dla Szewca, Krawca i t. p. w gmachu Teatralnym pod filarami, od ulicy Nowo-Senatorskiej. Wiadomość w sklepie Rękawiczniczym P. Bojanowskiego.

TRZY APARTAMENTA
większe i mniejsze z wszelkimi dogodnościami na pierwszym piętrze są do wynajęcia w każdym czasie w pałacu Karca w Warszawie pod Nr. 1726F w Alei Ujazdowskiej, wiadomość u szwajcara na miejscu.

LOKAL
złożony z 4-ech pokoi umeblowanych, na 1-ym piętrze z balkonem i kuchnią, miesięczni lub rocznie, każdego czasu. Tamże są do sprzedania rośliny oranżeryjne. Także znajduje się Osoba, która przez czas wakacji życzy sobie przysposobić Panienki do klas uczęszczające. Ulica Mazowiecka Nr 6 nowy.

POKÓJ
przy familji, na pierwszym piętrze, dla pojedynczej osoby, do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 54, mieszkania 5. Tamże jest do sprzedania paka od fortepianu, używana.

DWA POKOJE
z meblami, na 1-m piętrze, przy familji z osobnym wchodem przy ulicy Nowy-Swiat, za cenę przystępną, oraz Fortepian Krala 7-miu oktawach, do wynajęcia. Wiadomość przy ulicy Nowy-Swiat Nr 47, u fryzjera Kracińskiego.

Zaraz do wynajęcia
Dwa Pokoje z przedpokojem i Kuchnią, świeżo wyrestaurowane, w bliskości Saskiego Ogrodu i Krakowskiego Przedmieścia w domu pod Nr 5-ym na 3-m piętrze przy ulicy Królewskiej. Wiadomość u Stróża.

Dwoje SZCZENIĄT DUŃSKICH
do sprzedania. Leszno Nr 25, w stajni.

Zgubiony Woreczek
z kilkoma rublami, w dniu 21 Października r. b. na ulicy Pańskiej, po udowodnieniu odebrać można w Fabryce Ram Złoconych Druhelńskiego, ulica Nowy-Swiat Nr 1247.

WYNAGRODZENIA RS. 20
Ceter Betka, SUKA, czarna, piersi i łapki białe, w dniu 12 (20) Czerwca zaginęła. Posiadający takową, raczy dostawić lub zameldować do Dowódcy 3-ej Baterji Lejb-Gwardji Konnej Artylerji, Pułkownika Kani-szczewa, zamieszkującego w Łazienkach.

NAGRODY Rs. 2.
Wczoraj wybiegła na ulicę Suczka popielata, stara, bez sierści, na krótkich nogach, bardzo tłusta. Znalazca zechce ją odprowadzić za powyższą nagrodą na ulicę Elektoralną, Nr 32 nowy, na 2-gie piętro.

Nagrody rs. 3.
Dnia 19 w Sobotę wieczorem, z domu Nr 13 na Nowym-Swiecie, zginęła wypuszczona na dziedziniec Suczka, mała, czarna, rassy Kungs-Charls, uszki, ogon, nóżki, długą kręzącą się pokrytą miała sierścią, a na piersiach białą odmankę. Ktoby wiedział gdzie się takowa znajduje, raczy dać znać do mieszkania Nr 11, na Nowym-Swiecie, Nr domu 13. Ostrzega się przytem, że nieprawnie przetrzymujący, do Sądowej odpowiedzialności pociągnięty zostanie.

SUCZKA
z gatunku pińcerów, na 4 łapkach białą. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej, naprzeciw Ś-go Ducha, w trzecim podwórzu, miejscowy stróż wskaże za udowodnieniem i zwrotem kosztu.